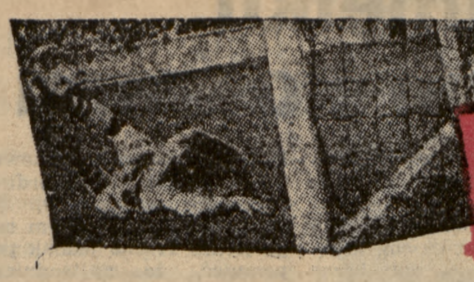
Rok VI. Kraków, poniedziałek 28 grudnia 1953 Nr 52 (316)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

ZGON Red. TADEUSZA SOŁTYKOWSKIEGO

Polskie dziennikarstwo sportowe doznało bolesnej straty. W sobotę 26 grudnia 1953 r. zmarł w Krakowie w wieku 59 lat red. Tadeusz Sołtykowski, znany i ceniony przez wszystkich sportowców, działaczy i aktywistów dziennikarz starszego pokolenia.

Red. Tadeusz Sołtykowski był sprawozdawcą sportowym od przeszło 30 lat, przy czym po wojnie w roku 1945 przez kilka miesięcy był kierownikiem działu sportowego „Dziennika Polskiego", a następnie przedstawicielem stalinogrodzkiego „Sportu" na teren Krakowa.

Od kilku lat red. Sołtykowski współpracował również i z naszym pismem, zamieszczając wiele wartościowych artykułów, sprawozdań i notatek. Zmarłego cechowała pracowitość i sumienność, obiektywizm w recenzjach pisanych z dużą znajomością zagadnień sportowych. Wszelkie sprawy i problemy sportowe naszego miasta jakie poruszał w swych artykułach red. Sołtykowski były zawsze przedstawiane prosto i jasno, przy czym zmarły wykazywał dużą troskę o jak najwyższy poziom sportu. Troska ta przebijała z jego artykułów, a liczne krytyczne recenzje z imprez sportowych w naszym mieście miały na celu zdopingowanie sportowców krakowskich do osiągania coraz lepszych wyników.

W Zmarłym utraciliśmy sumiennego Kolegę i Przyjaciela, a dziennikarstwo sportowe wartościowego Pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Sportowcy woj. krakowskiego wykonali w 108 proc. roczny plan SPO

Nie wszystkie koła wywiązały się należycie ze swych zadań

Coraz liczniej napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu przez koła i zrzeszenia sportowe planu w zakresie zdobywania odznak SPO. Jak wynika z danych WKKF sportowcy woj. krakowskiego zdobyli do dnia 26 bm około 4 tys. odznak SPO, realizując plan roczny w 108 proc. Po pierwszych meldunkach nadesłanych przez rady okręgowe Kolejarza, Stali, AZS, Unii i Spójni obecnie o wykonaniu planu donoszą rady okręgowe: LZS, Ogniwa, Budowlanych i Włókniarza.

Ludowe Zespoły Sportowe zrealizowały plan w 112 proc., przy czym do wyróżniających się terenów zaliczyć należy powiaty: oświęcimski (225 proc.), olkuski (147 proc.), limanowski (136 proc.) i dąbrowski (127 proc.) Słabo natomiast przebiegała praca nad umasowieniem kultury fizycznej w zespołach wiejskich położonych w powiatach: wadowickim (68 proc.), nowosądeckim (65 proc.) i miechowskim (50 proc.).

Rada okręgowa ZS Włókniarz wykonała zadania planowe, **zdobywając 793 odznaki SPO na 600 zaplanowanych.** Sportowcy Włókniarza zrealizowali więc swój plan roczny przedterminowo w 132 proc. Najlepiej spisały się koła sportowe przy Krakowskich Zakładach Garbarskich (250 proc.), Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego (210 proc.), Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego (190 proc.) i Zakładach Przem. Wełn. w Kętach (150 proc.). Znaczenia SPO nie doceniły jednak takie koła, jak Zakł. Przem. Techn. Gumownia w Trzebini, Krak. Zakł. Przem. Guzikarskiego czy Krak. Zakłady Wyrobów Rymarskich.

Rada Okręgowa ZS Budowlani zameldowała o wykonaniu rocznego planu SPO w 107 proc, na co w poważnym stopniu wpłynęła dobra praca w kole sportowym przy Cementowni w Szczakowej, które zrealizowało swój plan aż w 300 proc. oraz w kole przy Zjedn. Bud. Miej. Kraków (200 proc.). Zupełny brak zainteresowania sprawami SPO wykazał aktyw sportowy przy Cementowni Górka k. Trzebini i ZWO w Chrzanowie. **Członkowie tych kół nie zdobyli w roku bieżącym ani jednej odznaki!**

O przedterminowym wykonaniu zadań planowych w zdobywaniu odznak SPO na rok 1953 donosi również rada okręgowa ZS Ogniwo. **W dniu 15 bm. sportowcy tego zrzeszenia przekroczyli plan, uzyskując na zaplanowanych 800—940 odznak I stopnia i 92 stopnia drugiego.** Wykonanie planu zawdzięcza rada takim kołom, jak Energetyka (400 proc.), Gazownia (330 proc.)

(Dokończenie na str. 3)



W ośrodkach wczasowych i wypoczynkowych w ciągu bieżącego sezonu zimowego, podobnie jak w latach ubiegłych amatorzy narciarstwa będą mogli korzystać z wskazówek i porad fachowych instruktorów. W krótkim okresie czasu początkujący narciarze będą mogli odbywać piękne wycieczki czując się pewnie na nartach.



Celem umożliwienia ludziom pracy jak najlepszego spędzenia wczasów w ośrodkach zimowych FWP, oraz oddziałach PTTK przygotowano do dyspozycji turystów dużą ilość sprzętu narciarskiego. W Centralnym Magazynie Sprzętu Turystycznego w Zakopanem znajduje się 900 par nart i 220 par butów narciarskich. Na zdjęciu rozpakowywanie nowych nart w magazynie zakopiańskiego oddziału PTTK.

Zrzeszenie Sportowe LZS zameldowało o wykonaniu planu SPO

W imieniu młodzieży wsi — członków Ludowych Zespołów Sportowych, Rada Główna Zrzeszenia Sportowego LZS zameldowała przewodniczącemu GKKF — W. Reczkowi o przedterminowym wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak BSPO i SPO w 104,9 proc.

Na zaplanowanych 40.362 odznaki sportowcy wiejscy zdobyli do dnia 20 bm 42.372. Przedterminowe i ponadplanowe wykonanie planowanych zadań młodzież LZS zawdzięcza w poważnej mierze, przeprowadzanym obecnie przez rady LZS i PO SP, zawodom sportowo-strzeleckim, zorganizowanym dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Do przedterminowego wykonania planu przez zrzeszenie przyczynili się szczególnie sportowcy takich okręgów jak Szczecin, w którym zdobyto 4024 odznaki na 2608 zaplanowanych, Kraków—plan 2.700, wykonanie — 3.196. Zielona Góra — plan 1.703, wykonanie — 2.376. Opole — plan 2.600, wykonanie — 3.702.

Zwycięstwo i porażka hokeistów CSR w Sztokholmie

Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie rozegrano 26 i 27 grudnia dwa międzypaństwowe spotkania Szwecja—Czechosłowacja w hokeju na lodzie.

W sobotę wygrali Szwedzi 3:2 (1:1, 2:0, 0:1) zdobywając bramki przez E. i H. Johansena i Eberga.

Bramki dla CSR uzyskali: **Danda i Vidlak.**

Czechosłowacy grali większość spotkania bez swego najlepszego napastnika Vlastimira Bubnika, który w pierwszej tercji uległ kontuzji.

W niedzielę w rewanżowym spotkaniu **zwyciężyła Czechosłowacja 5:2 (2:0, 2:0, 1:2).** Tym razem bramki zdobyli: Charauzd, Pantucek, Rejman i Danda. Obydwie bramki dla Szwecji uzyskał **Tumba.**

Zwycięstwo Czechosłowaków było wynikiem kolektywnej gry całego zespołu, w którym najlepiej zagrali Vlastimir Bubnik i Danda.

Obydwa mecze odbyły się przy wypełnionej widowni. Sędziowali: Benerd (Szwecja) i Beranek (Czechosłowacja).

Radzieccy szachiści wyjechali do Londynu

MOSKWA. 26 bm. wyjechali z Moskwy do Londynu znakomici radzieccy szachiści — arcymistrzowie Bronsztein i Tolusz, zaproszeni przez angielską Federację Szachową na międzynarodowy turniej, w którym wezmą udział szachiści Anglii, Francji, Belgii i szeregu innych krajów.

Turniej trwać będzie **około dwóch tygodni.**

ZSRR—Norwegia w jeździe szybkiej na lodzie

MOSKWA. Na lodowisku Dynamo w Moskwie rozegrano międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej między reprezentacjami ZSRR i Norwegii.

W skład drużyny norweskiej weszli m. in. nast. zawodnicy: **I. Andersen, H. Andersen** — mistrz świata w r. 1952 r., **Haugli, Martinsen, Aas, Kristiansen.**

Związek Radziecki reprezentowali m. in.: **Gonczarenko, Szilkow i Griszin.**

W pierwszej konkurencji zawodów — w biegu na 500 m startowało 9 par zawodników. W ośmiu zwyciężyli łyżwiarze radzieccy, najlepszy wynik uzyskał rekordzista świata na tym dystansie, reprezentant Związku Radzieckiego **Sergiejew — 43,4.**

Jak graliśmy z Albanią?

Reprezentacyjny obrońca W. Gędłek o pobycie polskich piłkarzy w Albanii

Po blisko miesięcznym pobycie w Albanii powróciła do kraju ekipa naszych piłkarzy. Nasi reprezentanci przyjechali do Stalinogrodu dopiero we czwartek po południu z kilkunastogodzinnym opóźnieniem. Z ekipy tej, po jej rozwiązaniu dwaj zawodnicy krakowscy Gędłek i Rajtar wsiedli do najbliższego pociągu i tego samego dnia wieczorem przybyli do Krakowa.

Przedstawiciel naszego pisma korzystając ze świątecznego odpoczynku „albańczyków" odwiedził naszego reprezentacyjnego obrońcę Władysława Gędlka, by dowiedzieć się szczegółów wyprawy albańskiej.

Gędłek na ogół potwierdza relacje trenera naszej drużyny — Koncewicza, które zamieściła przed kilkoma dniami prasa sportowa, zatrzymując się przy zasadniczych punktach, które zdaniem jego wpłynęły na porażkę naszego zespołu.

— Muszę podkreślić — mówi Gędłek — iż nasza drużyna nie grała bynajmniej źle. Polacy mieli w polu dużą przewagę, będąc lepszymi technicznie od gospodarzy. Nie mieliśmy natomiast szczęścia w sytuacjach podbramkowych. Alszer, Krasówka czy Gronowski z najbliższej odległości, **dosłownie z kilku kroków oddawali strzały w bramkarza albańskiego lub w słupek.** To też o ile w polu wszystko szło na ogół dobrze, o tyle nasi napastnicy nie zdali egzaminu pod względem strzałowym.

Albańczycy wyrównywali braki techniczne wielką ambicją i ostrą, okresami nawet za ostrą grą. **Na ich liczne faule patrzał niestety przez palce sędzia Dorogi.** Szczególnie jaskrawym jego błędem było nieodgwizdanie faula na polu karnym za nieprzepisowe przytrzymanie Krasówki przez obrońcę albańskiego w pierwszym spotkaniu. Dopiero w trzecim meczu sędzia Dorogi prowadził zawody obiektywnie i wówczas to przewaga naszej drużyny uwidoczniła się w całej pełni. Muszę jednak zaznaczyć, że w ostatnim meczu w Skodrze grało przeciwko nam jedynie 6 zawodników z pierwszej reprezentacji albańskiej. Reszta to gracze miejscowej jedenastki ligowej.

Wracając do pierwszego spotkania nadmienić jeszcze należy, iż pierwszy mecz rozegraliśmy zaledwie w dwa dni po przybyciu do Tirany, po ciężkiej i długiej podróży. **Dała się ona we znaki niemal całej naszej drużynie, a zwłaszcza silny sztorm na Morzu Egejskim wpłynął ujemnie na samopoczucie i kondycję naszej drużyny.** Nic więc dziwnego, że mając nogi jak z waty nie potrafiliśmy dorównać gospodarzom pod względem ostrości i twardości.

Dopiero w drugim meczu, po tygodniowym odpoczynku znajdowaliśmy się w pełni formy, jednakże jak już wspominałem na wstępie o niekorzystnym dla nas wyniku końcowym **zadecydowała nieudolność strzałowa polskich napastników.** Formacje defensywne wywiązały się we wszystkich trzech spotkaniach na ogół dobrze, z tym jednakże, że Szymkowiak przepuścił fatalnie dwie bramki w dwóch pierwszych meczech. Pomocnicy nasi często zapędzali się daleko do przodu, a wobec nieudolności strzałowej naszego ataku często przejmowali na siebie rolę dodatkowych napastników. **Najrówniej stosun-**

(Dokończenie na str. 2)

Z turnieju w Budapeszcie

CSR — Polska 8:1 w hokeju

BUDAPESZT. W sobotę 26 bm. w dalszym ciągu turnieju hokejowego w Budapeszcie Polska rozegrała spotkanie z CSR. **Zwyciężyli Czechosłowacy 8:1 (4:0, 3:1, 1:0).** Bramki zdobyli dla CSR — **Kluc, Zeiler — po 2 oraz Stanek, Seiml, Pieticha i Vecko — po 1, dla Polski — Nowak.**

Czechosłowacy mieli zdecydowaną przewagę techniczną szczególnie w pierwszej tercji, w której drużyna polska grała defensywnie. Mimo wysokiej porażki zespół polski zagrał dobrze szczególnie w trzeciej tercji, w której minimalnie ustępował doskonałym Czechosłowakom. Najlepiej w drużynie polskiej zagrali Kurek i Janiczko.

25 bm. Czechosłowacy pokonali Węgrów 16:0 (8:0, 4:0, 4:0).

WKS Kraków Budowlani Opole 8:4 (4:0, 2:1, 2:3)

Mecz odbył się na naturalnym lodowisku w Opolu. W pierwszych dwóch tercjach przeważali zdecydowanie wojskowi, tym bardziej, że Budowlani wykazali jeszcze poważne braki techniczne i kondycyjne. Gospodarze rozegrali się dopiero w ostatniej tercji, którą rozstrzygnęli na swoją korzyść.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Olbrycht 3, Rytter i Witkowski po 2 i Wąż 1.**

Dla Budowlanych: **Trojanowski 2, Smajda i Czech II.**

Terminarz krajowych imprez sportowych na I półrocze 1954 r.

STYCZEŃ

1. I.—15. II. Marsze i biegi patrolowe narciarskie.

7—10. I. Bobslejowy Puchar GKKF — Karpacz.

16—17. I. Ogólnopolskie zawody klasyfikacyjne w łyżwiarstwie — jazda szybka — Elbląg.

16—17. I. Bobslejowe Mistrz. Polski — Karpacz.

LUTY

4—7. II. Raid Narciarski PTTK — Karkonosze i Beskidy.

5—7. II. Mistrz. Polski w łyżwiarstwie — jazda szybka — Pruszków, Zakopane.

5—7. II. Turniej Miast w piłce ręcznej mężcz. — Warszawa, Stalinogród.

5—7. II. Turniej Miast w hali w piłce ręcznej kobiet — Warszawa, Łódź.

6—7. II. Zimowe Lekkoatletyczne Mistrz. Polski w hali — Poznań (mężcz.) i Przemyśl (kob.).

7—10. II. Zimowe Mistrz. Wojska Polskiego — Zakopane.

10—15. II. Akademickie Zimowe Mistrz. Polski — Zakopane.

11—14. II. Mistrz. Polski Juniorów w narciarstwie — Szkl. Poręba.

12—14. II. Mistrz. Polski w łyżwiarstwie — jazda fig. — Warszawa.

14—21. II. Narciarski Puchar Nizin — Olsztyn.

18—21. II. Narciarski Puchar Gór — Karpacz.

19—21. II. Harcerskie Igrzyska Zimowe — Krynica.

19—21. II. Mistrz. Polski Juniorów w hokeju — finały — Toruń, Łódź, Warszawa.

20—21. II. Zawody łyżwiarskie (jazda szybka) o Puchar Warszawy.

20—21. II. Saneczkarskie Mistrz. Polski — Krynica.

21. II.—7. III. Turniej Miast Juniorów w hokeju.

MARZEC

1—7. III. Tenisowy Ogólnopolski Turniej Zimowy — Warszawa.

3—8. III. Narciarskie Mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych — Wisła.

6—7. III. Szermiercze Mistrz. Polski Juniorów — Białystok.

7. III. Turniej w hali w hokeju na trawie — Poznań.

7—9. III. Zimowa Spartakiada SKS — Szczyrk i Stalinogród.

14. III. Mistrz. Polski na przełaj w kolarstwie — Wrocław.

14—16. III. Narciarskie Mistrzostwa Polski w konkurencjach zjazdowych — Zakopane.

14—18. III. Mistrzostwa Polski na bojerach — Giżycko.

24—28. III. Marsze Patrolowe Szlakiem gen. Świerczewskiego — Rzeszów.

28—31. III. Narciarskie Międzynarodowe Zawody o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny — Zakopane.

KWIECIEŃ

2—4. IV. Pływackie Mistrz. Polski w hali krytej — Bytom.

3—11. IV. Finał szachowych drużynowych Mistrz. Polski — Poznań.

24—25. IV. Mistrz. Polski tenisa stołowego w grach podwójnych i mieszanych — Tomaszów Mazowiecki.

11. IV. Lekkoatletyczne Mistrz. Polski w biegu na przełaj — Olsztyn.

18. IV. Motorowe próby bicia rekordów i ogólnopolski konkurs szybkości — Stalinogród.

25. IV. Ogólnopolski wyścig motocyklowy na trawie — Warszawa.

25. IV. Biegi Narodowe na SPO — I etap.

MAJ

1—13. V. VII Wyścig Pokoju — Warszawa—Berlin—Praga.

1—31. V. Korespondencyjne zawody strzeleckie o Puchar Miast.

2. V. Otwarcie sezonu lekkoatlet. na bieżni.

8—9. V. Ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody korespondencyjne (tura wiosenna).

9. V Masowe wyścigi kolarskie i raidy ZMP z okazji VII Wyścigu Pokoju.

9—10. V. Ogólnopolskie zawody korespondencyjne w podnoszeniu ciężarów.

15—16. V. Indywid. Mistrz. Polski w gimnastyce — Szczecin.

15—16. V. Puchar Pienin w kajakarstwie — Szczawnica.

16. V. Biegi Narodowe na SPO — II etap.

16—30. V. Szybowcowe Mistrzostwa Polski — Leszno W'kp.

21—23. V. Dżudo — drużynowy turniej zrzeszeń — Warszawa.

22—23. V. II Ogólnopolskie Zawody Mikromodeli — Wrocław.

23. V. Ćwierćfinały Pucharu Polski w piłce nożnej.

24—30. V. Tenisowy turniej klasyfikacyjny — Lublin.

27—30. V. IV etapowy wyścig kolarski CWKS.

29—31. V. Górskie Mistrz. Polski w kajakarstwie — Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sacz.

29—30. V. Wioślarskie regaty elimin. — Kruszwica.

CZERWIEC

3—27. VI. Międzynarodowe Zawody Szybowcowe — Leszno W'kp.

4—6. VI. Turniej o Puchar GKKF w tenisie stołowym — Częstochowa.

10—20. VI. Ogólnopolskie Łucznicze zawody korespondencyjne.

12—13. VI. Centralny Bieg Narodowy — Lublin.

13. VI. Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski w 5-boju mężcz., 3-boju kob. i biegu godz. mężcz. — Rzeszów.

13. VI. Wielobój lekkoatletyczny na SPO.

13—17. VI. Indywid. Lekkoatletyczne Mistrz. Wojska Polskiego — Warszawa.

13—30. VI. VII-etapowy Kolarski Wyścig Dookoła Warmii i Mazur.

17. VI. Wyścig motocyklowy na trawie o Złoty Kask Poznania.

17. VI. Motorowodny Puchar im. Rafała Pragi — Warszawa.

21—27. VI. Spartakiada ZS Start — Lublin.

24—27. VI. II Spartakiada SKS — Poznań.

25—27. VI. Spartakiada ZS Unia — Leszno i Gorzów.

25—27. VI. Centr. Mistrz. ZS Spójnia — Nowy Targ, Rzeszów, Gdańsk, Opole, Wałcz i Grudziądz.

25. VI.—4. VII. Centralne Mistrzostwa ZS Gwardia — Kraków, Warszawa, Wrocław, Bydgoszcz i Kielce.

26—29. VI. Spartakiada ZS Zryw — Stalinogród.

27. VI.—4. VII. Spartakiada ZS Stal — Wrocław.

27. VI.—4. VII. Tenisowe Mistrz. Polski — Poznań.

Na półmetku pod ligowymi koszami

Koszykarze i koszykarki zakończyli przed tygodniem pierwszą rundę mistrzostw ligowych. W rozgrywkach nastąpi obecnie dwutygodniowa przerwa. Mistrzostwa pierwszoligowców wznowione zostaną w drugiej połowie stycznia a rozgrywki II ligi z początkiem lutego.

W I lidze koszykarzy pozycję przodownika zajmuje na półmetku krakowska Gwardia.

Po zeszłorocznych niepowodzeniach gwardziści szczęśliwie wystartowali w bieżącym sezonie, odnosząc cały szereg sukcesów, będących rezultatem niewątpliwych postępów poczynionych przez zawodników tej drużyny, zwłaszcza jeżeli chodzi o szybkość i taktykę.

Najlepszą formę wykazywali w pierwszej rundzie mistrzostw Wójcik i Wężyk, dobrze spisywali się Bętkowski oraz Pacuła. Dąbrowski zawiódł w ostatnich spotkaniach.

Pochód krakowskich gwardzistów był rzeczywiście imponujący. Po 8 kolejnych zwycięstwach supremację ich przerwała dopiero Spójnia Gdańsk a przypieczętowaniem niepowodzeń była porażka z Kolejarzem Poznań w ostatniej kolejce mistrzostw.

Obie te porażki tym bardziej przykre, że poniesione na własnym boisku — znacznie osłabiły szanse krakowian, których w drugiej rundzie czeka szereg ciężkich wyjazdów, m. in. do Kolejarza Warszawa, CWKS, Włókniarza Łódź i Kolejarza Poznań. W czasie przerwy zimowej gwardziści wezmą udział w obozie kondycyjnym w Jeleniej Górze, co dopomoże im niewątpliwie do koncentracji sił. Spodziewać się za tym można, że zespół Gwardii również i w drugiej rundzie odegra w rozgrywkach pierwszoplanową rolę i nie pozwoli zepchnąć się z zajmowanej czołowej pozycji bez zaciętej walki.

Niespodzianką mistrzostw pierwszoligowców jest wysoka lokata warszawskiego Kolejarza, ustępującego gwardzistom tylko nieznacznie gorszym stosunkiem koszy. Drużyna warszawska będzie bardzo groźnym przeciwnikiem, a jeśli utrzyma się w dotychczasowej formie, może nawet sięgnąć po mistrzowski tytuł.

Niskie lokaty zajmują drużyny łódzkie, z których tylko zeszłoroczny mistrz — Włókniarz zdołał uplasować się w środkowej części tabeli. Spójnia oraz nowicjusz ligowy Ogniwo znajdują się w strefie spadkowej, mając za sobą jedynie toruńskich Budowlanych. Te trzy drużyny są też najbardziej zagrożone spadkiem, ale walka o utrzymanie się w lidze toczyć się będzie z pewnością aż do ostatniej kolejki gier, przy czym nie jest wykluczone, że do wymienionej trójki przyłączy się jeszcze któraś z drużyn ze środka tabeli.

W lidze koszykarek prowadzą warszawskie akademiczki, mając tę samą ilość punktów, co krakowska Gwardia.

Drugie miejsce zajmowane przeze koszykarki Gwardii na półmetku mistrzostw, jest dla krakowianek dużym osiągnięciem. Trzeba jednak przypomnieć, że najtrudniejsze mecze grały one na własnym boisku, a w 9 rozegranych spotkaniach wykazywały dość nierówny poziom. Na najlepsze noty zasłużyły Oszastowa i Kowalówka, w znacznym stopniu wzmocnił ten zespół powrót do czynnej gry Mamińskiej, dobrze spisywała się młoda Żołtowska. Podobnie jak i koszykarze Gwardii, tak i koszykarki czekają w przyszłej rundzie trudne mecze wyjazdowe i gwardzistki będą musiały solidnie pracować, by utrzymać się na zajmowanej dotąd pozycji.

Znacznie obniżył swą formę warszawski Kolejarz — widoczne postępy, odzwierciedlone wynikami i pozycją w tabeli wykazują natomiast drużyny Kolejarza Poznań i krakowskiego CWKS. Najsłabszymi zespołami ligi żeńskiej są Gwardia W-wa i Spójnia Gdańsk, mające zresztą niewiele szans na utrzymanie się w szeregach ligowych.

Bardzo zacięty przebieg mają rozgrywki drugoligowców. Poza gdańskim Kolejarzem w grupie północnej oraz Górnikiem Zabrze i wrocławskim AZS z grupy południowej — pozostałe zespoły wykazują wyrównaną formę i trudno w tej chwili przewidzieć, które z nich zakwalifikują się do rozgrywek finałowych.

Tarnowski zwycięża w Nowej Hucie

W ramach zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR krakowscy mistrzowie szachowi mieli udać się do Nowej Huty celem rozegrania meczu symultanowego przeciw najlepszym szachistom najmłodszego naszego miasta.

Na starcie stawił się jednak tylko A. Tarnowski godnie reprezentując swe zrzeszenie „Start". Wykazał on nie tylko dobrą formę techniczną, ale i fizyczną, gdyż zawody przeciągnęły się do godz. 2 w nocy. Zwyciężył Tarnowski 29:4. Tego rodzaju spotkania naszych najlepszych szachistów powinny powtarzać się częściej w początkujących ośrodkach, gdyż są one najlepszym środkiem popularyzacyjnym. Dom Młodego Hutnika jest przy tym ośrodkiem nadającym się doskonale na podobne imprezy.

Jak graliśmy z Albanią?

(Dokończenie ze str. 1)

kowo i najlepiej w naszym ataku zagrali tylko Rajtar i Krasówka.** Alszer po pierwszym, słabym meczu zagrał w drugim spotkaniu znacznie lepiej, jednakże został od przerwy wycofany przez kierownictwo. Zastąpienie go Gronowskim II w niczym nie wzmocniło naszej formacji ofensywnej.

Na marginesie naszego wyjazdu chciałbym dodać, iż w Albanii panowały całkiem odmienne niż u nas warunki atmosferyczne i klimatyczne. Podczas gdy w Polsce wkraczamy w tym czasie w okres zimowy ,tam temperatura nie tylko nie zbliża się do zera, **ale dochodziła do plus 35 st. C.** Nic dziwnego, że zbiór pomarańczy i fig trwał w całej pełni. Świeże południowe owoce bardzo smakowały naszym chłopcom.

Pragnę jeszcze podkreślić **niezwykle serdeczne i gościnne przyjęcie z jakim spotkaliśmy się w Albanii.** Przedstawiciele rządu Albańskiej Republiki Ludowej i albańskich władz sportowych nie szczędzili wysiłku, by uprzyjemnić nam pobyt w ich kraju, zapoznając polskich sportowców z osiągnięciami gospodarczymi i społecznymi narodu albańskiego.

Nasza blisko miesięczna wizyta w tym kraju przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego zacieśnienia braterskich węzłów łączących sportowców polskich ze sportowcami albańskimi.

Emocjonujący finisz ligi szachowej

Tegoroczne zawody o mistrzostwo ligi okręgowej w szachach są z wielu względów bardzo ciekawe. Złożyły się na to: rywalizacja o pierwsze miejsce **Kolejarza** jako wicemistrza Polski z **Ogniwem**, wykazującym już w pierwszym meczu swą równorzędność; zaliczenie do ligi młodej drużyny **Startu**, która swymi zwycięstwami potwierdziła słuszność tej decyzji oraz niespodziewane sukcesy **AZS**.

Liga szachowa powiększona do 10 drużyn, składająca się z dziesięciu osób każda, liczy stu zawodników i należałoby się zastanowić nad zorganizowaniem masowego meczu z ligą stalinogrodzką na stu szachownicach, podobnie, jak to rozgrywają między sobą Stalinogród z Gliwicami. Walka w tym roku w lidze okręgowej jest bardzo zacięta, ponieważ trzy koła wchodzą do rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo Polski, a 4 spadają do A-klasy.

W chwili obecnej większość kół ma jeszcze po dwa mecze przed sobą, a ze względu na częste odkładanie niedokończonych partii, podawanie dokładnej tabeli było niemożliwością. W ostatnich spotkaniach faworyci krakowscy pokonali bezapelacyjnie przeciwników: **Kolejarz DOKP — Włókniarza (Trzebinię) 10:0, Ogniwo WDKZZ — Kolejarza Wadowice 9:1, AZS — Górnika Bochnię 8,5:1,5,** natomiast **mecz Start — Spójnia zakończył się po zaciętej grze wynikiem 5,5:4,5.** W tabeli prowadzi minimalnie:

Kolejarz DOKP - Kraków 48,5 pkt przed Ogniwem WDKZZ-Kraków 48 pkt i AZS A. G. H. - Kraków 46 pkt.

Pomimo, że Start przy Spółdzielniach Skórzanych ma jeden mecz więcej, a tylko 43 pkt. to jednak AZS stoi w obliczu najtrudniejszych spotkań: we środę z Ogniwem, a 3 stycznia z Kolejarzem. Oba te kluby zmobilizowały już do ostatnich spotkań swych mistrzów Śliwę i Ciejkę. Kolejarz N. Sącz będzie także bronił się w ostatnim spotkaniu ze Startem przed spadkiem do A-klasy.

Drużyny prowincjonalne, chociaż uszczknęły mnóstwo punktów krakowskim, zajmą jednak miejsca tylko w dolnej połowie tabeli. Prawdopodobnie było im trudniej zwiększyć składy zespołu o 2 szachownice, (w latach poprzednich grano na 8 szachownicach), ale zato poszczególni zawodnicy mogą się pochwalić poprawieniem poziomu.

Biorąc pod uwagę większe zainteresowanie i wprowadzenie konkurencji warcabów, należałoby też powiększyć skład osobowy sekcji szachów WKKF, gdyż niektórzy aktywiści (jak np. sędzia naczelny rozgrywek ligowych ob. Tkacz) są przeciążeni pracą.

Dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu na wsi polskiej

Rok 1953 dzięki troskliwej opiece władzy ludowej stanowi poważny krok naprzód w rozwoju sportu i kultury fizycznej na wsi polskiej. O coraz sprawniejszej pracy Rad Ludowych Zespołów Sportowych wszystkich szczebli, kierujących sportem wiejskim i o znacznym wzroście zainteresowania sportem na wsi świadczy masowy udział młodzieży wiejskiej w wielu imprezach i akcjach organizowanych w 1953 r.

Sportowcy wiejscy zdobyli w br. 43 tys. odznak SPO i ponad 9 tys. klas sportowych. W „Czynie Festiwalowym" wzięło udział 9 tys. kół LZS. Na starcie Spartakiad, organizowanych na szczeblu gminy i powiatu stanęło ponad 350 tys. młodzieży. Masowy wielobój sportowy, w którym LZS zdobyło zaszczytne drugie miejsce, przeprowadzono z udziałem 300 tys. dziewcząt i chłopców.

Do spopularyzowania sportu na wsi, zrozumienia istoty kolektywnego życia i pracy oraz do wzmożenia wymiany doświadczeń i osiągnięć przyczyniła się również w poważnej mierze znaczna liczba masowych imprez lokalnych, organizowanych na szczeblu gminnym i powiatowym, jak — marsze, biegi i raidy kolarskie.

Umasowienie sportu na wsi stało się podstawą szeregu osiągnięć LZS na polu wyczynu. **W roku 1953 ustanowiono 9 nowych rekordów LZS w lekkoatletyce i szereg rekordów w strzelectwie.** Duży sukces odnieśli sportowcy LZS zdobywając drużynowe wicemistrzostwo Polski w żeglarstwie oraz zajmując czołowe miejsca w klasyfikacji drużynowej kolarstwa szosowego i w zawodach hippicznych.

Wyniki wielu reprezentantów LZS klasyfikują ich do krajowej czołówki zawodniczej. Barw LZS bronią m. in. wicemistrz i wielokrotny reprezentant Polski w narciarstwie — **Wieczorek** (LZS Szczyrk), reprezentant Polski w piłce ręcznej — **Kulik** (LZS Folwerk woj. Opole), mistrzyni LZS w biegu na 100 m i skoku w dal — **Krogulecka** (LZS Białowieża), mistrz LZS w biegu na 800 m — **Proske** (LZS Orzesze woj. Stalinogród) oraz mistrz LZS w kolarstwie szosowym **Sartowski** (LZS Małe Liniewo pow. Kościerzyna).

Wykorzystując środki dostarczane przez Zarząd Główny zrzeszenia, rady wojewódzkie LZS pomyślnie kierują rozwojem ruchu sportowego na wsi. Jako najsprawniej pracujące wyróżniły się rady wojewódzkie **Szczecina, Zielonej Góry i Krakowa.**

Rozwijający się na wsi szeroki ruch sportowy napotyka jednak jeszcze na wiele trudności. Oprócz zbyt szczupłej kadry instruktorskiej, niedostatecznej liczby wykwalifikowanych działaczy oraz nie zawsze wystarczającej ilości sprzętu i urządzeń sportowych pracę hamuje również nierównomierny rozwój kół LZS w proporcji terenowej. Niedostateczna w skali ogólnej jest również liczba zaktywizowanych dziewcząt — 76 tys. stanowiąca 18 proc. ogólnej ilości członków zrzeszenia. **Nie zawsze prowadzona jest** właściwa współpraca z terenowymi komitetami kultury fizycznej, które w wielu wypadkach zaniedbują sprawy sportu wiejskiego.

Młodzież LZS z wielkim zapałem podjęła realizację zadań wytyczonych w uchwale ZG ZMP w sprawie kultury fizycznej i sportu. Zdobywa ona stale nowe odznaki SPO, klas sportowych, bije rekordy zrzeszenia. **O pełnym zrozumieniu zadań świadczy zgłoszenie przez sportowców LZS ponad 9.500 zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR** oraz masowy udział w zawodach, zorganizowanych pod hasłem „Nowymi osiągnięciami w pracy, sporcie i szkoleniu witamy II Zjazd naszej Partii".

Z ostatniej chwili

CSR zwycięża w międzynarodowym turnieju hokejowym w Budapeszcie

BUDAPESZT. W niedzielę 27 bm. zakończony został w Budapeszcie międzynarodowy turniej hokejowy.

W ostatnim meczu Węgry zwyciężyły Rumunię 4:1 (2:0, 1:1, 1:0). Przez cały czas spotkania przewagę mieli Rumuni. Do zwycięstwa Węgrów w głównej mierze przyczynił się doskonale broniący Hirczk.

W ogólnej punktacji turnieju zwyciężyli Czechosłowacy — 3 pkt., przed Węgrami — 2 pkt., Polską — 1 pkt. i Rumunia — 0 pkt.

Hokeiści polscy wracają do kraju 30 bm.

Słaba gra ping-pongistów Ogniwa

Mecz ping-pongowy o mistrzostwo ligi wojewódzkiej rozegrany między Ogniwem Kr. a AZS Zakopane zakończył się **wynikiem remisowym** 5:5. W drużynie Ogniwa wystąpili: Dobosz, Mamczarczyk i Bodzoń. Rewelacją dnia było pokonanie Dobosza przez Kurka 2:1. Dla Ogniwa punkty uzyskali: **Dobosz 2, Bodzoń 2, Mamczarczyk 1.**

Dla AZS: **Kurek 3, Łuszczek 1,** w grze podwójnej para **Kurek Łuszczek.**

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF, „Stadion" i archiwum własne „Piłkarza".

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/I v p. — tel. 543-58.

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p., tel. 558-62, 588-41, 246-86.

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553-40.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—4—13058

Piłka nożna na Śląsku

Remis i zwycięstwo Unii w meczach z Budowlanymi

Tradycyjnym zwyczajem podczas świąt odbyły się doroczne spotkania piłkarskie o Puchar TPP-R między mistrzem Polski Unią i Budowlanymi Chorzów. Pierwszy mecz rozegrano na stadionie Unii w obecności 3 tys. widzów. **Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).** Budowlani byli zespołem bardziej wyrównanym, w przekroju spotkania mieli więcej z gry zwłaszcza po przerwie.

Obydwa zespoły grały w następujących składach:

UNIA: Wyrobek, Gebur, Kaczmarczyk, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Cieślik, Bochenek, Breiter Kubicki.

BUDOWLANI: Hajduk (Bulik), Durniok, Król, Wieczorek, Gajdzik, Kalus, Powala, Kowolik, Muskała, Piechaczek Barański.

Mimo śliskiego boiska gra przez 30 min. była szybka, lecz chaotyczna. W 32 min. błyskawiczna akcja Budowlanych zakończona została strzałem **Piechaczka**, wobec którego Wyrobek był bezradny. Sukces ten zdopingował jedenastkę mistrza Polski. Ruszyła ona do natarcia trwającego zaledwie kilka minut. Wystarczyło to jednak dla zdobycia 2 bramek. **Wyrównał Cieślik, a Bochenek uzyskał prowadzenie.**

Druga część spotkania upłynęła przy przewadze Budowlanych. Pod bramką Unii dochodziło do wielu gorących sytuacji, ale obrona Unii doskonale dysponowana likwidowała je pewnie.

W 60 min. **Kowolik** zdobywa drugą bramkę dla Budowlanych, a **Piechaczek** w 86 min. strzela trzecią. Zdawało się, że Unia opuści boisko pokonana tym bardziej, że wzmógł się napór Budowlanych. **Tymczasem w ostatniej minucie meczu obrona Budowlanych popełnia błąd, który sprytnie wykorzystał Bochenek i zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3.**

Unia grała bez Alszera i Bartyli. Budowlani natomiast wzmocnieni Durniokiem i Piechaczkiem, przy czym obydwaj wykazali dobrą formę.

Rewanżowe spotkanie rozegrano w niedzielę na stadionie Budowlanych w Chorzowie.

Unia wystąpiła z Bartylą i Alszerem i **wygrała w przekonywającym stosunku 8:2 (2:1).**

Do przerwy gra była dość wyrównana, lecz po zmianie stron Unia zupełnie opanowała boisko i **nie schodziła prawie z pola karnego Budowlanych.** Najlepszą linią był napad, w którym Alszer, Cieślik i Breiter grali wręcz koncertowo.

Budowlani nie mieli tym razem w swej defensywie Durnioka, który w pierwszym meczu obok Wieczorka był najpewniejszym ich punktem. Poza tym kierownictwo Budowlanych podczas meczu przeprowadzało niepotrzebne zmiany w liniach defensywnych, co przyczyniło się w niemałym stopniu do ich słabej gry.

W 5 min. **Muskała** wykorzystał rzut wolny i Budowlani prowadzili 1:0. Wyrównanie padło dopiero w 39 min. przez **Alszera**, a w 43 min. **Breiter** strzelił drugą bramkę.

Po przerwie gra była już jednostronna, wobec przygniatającej przewagi Unii. Dalsze bramki dla Unii zdobyli: **Cieślik 3, Breiter 2, i Mateja.** Przy stanie 5:1 Budowlani uzyskali przypadkowo drugą bramkę przez **Powalę.**

Unia zagrała naprawdę dobry mecz. Jej wszystkie linie składnie ze sobą współpracowały, a najlepszą formacją był napad.



Jeśli wybierasz się na narty, pamiętaj...

...nie szusuj w nieznanym terenie! Nie szusuj na stoku, po którym zjeżdżają inni narciarze;

..po każdej wycieczce skontroluj stan sprzętu i ekwipunku. Naprawiając bezzwłocznie drobne uszkodzenia, unikniesz konieczności poważnego remontu;

...pierwsze dni pobytu w górach przeznacz na łatwe, niemęczące wycieczki. Organizm musi przystosować się do odmiennych, surowych warunków górskich przed wyruszeniem w daleką i trudną wędrówkę;

...że warunki w górach zmieniają się szybko! Trasa, po której z łatwością zjeżdżałeś przed godziną, może stać się w ciągu kilku chwil (na skutek np. oblodzenia) trudną i niebezpieczną;

...rozmyślne zjeżdżanie po tym samym terenie zabija zdolność orientacji i szybkiej realizacji wobec trudności nieznanego terenu;

...że twoim obowiązkiem jest udzielenie czynnej pomocy turyście, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.



Pięknym sportem zimowym jest jazda figurowa na łyżwach. Szczególnie wysoką klasę demonstrują w tej dziedzinie sportu łyżwiarki czechosłowackie, z których jedną — Milenę Kladrubską widzimy na zdjęciu podczas wykonywania efektownej figury.

Sportowcy krakowscy zrealizowali roczny plan SPO

(Dokończenie ze str. 1)

czy MPK (155 proc.), przy czym w pracy nad popularyzowaniem SPO wyróżnili się działacze: Kluska (MPK), Kasprzycki (Energetyka) i Gigoń (Gazownia).

Spośród zrzeszeń sportowych brak nam meldunku z ZS Górnik, które nie zawiadomiło nas jeszcze o przebiegu realizacji rocznego planu SPO na swoim odcinku.

Przeglądając roczne zestawienia łatwo można stwierdzić, iż w porównaniu z poprzednimi latami zrobiliśmy duży krok naprzód w kierunku umasowienia kultury fizycznej. Jednak, mimo niewątpliwych sukcesów uzyskanych przez poszczególne zrzeszenia, realizacja planu na odcinku SPO przebiega niezbyt zadawalająco. Wykonanie planu odbywało się często poprzez nacisk administracyjny a nie wypływało ze zrozumienia potrzeby rozwoju kultury fizycznej. Niektóre zrzeszenia donoszące nawet o przedterminowej realizacji planu nie wykazały niejednokrotnie zrozumienia istoty i treści odznaki SPO, a przekroczenie planu zawdzięczały tym kołom, które mając zaniżony plan, wykonały go z łatwością w setkach procentów, pokrywając tym samym niedobór w kołach, nie wywiązujących się ze swych zadań.

Mimo wzrostu kadry wyszkolonych trenerów i instruktorów nie zaspokoili oni potrzeb terenu, co również niekorzystnie wpływało na pracę kół. Ponadto niektórzy instruktorzy i trenerzy szli na łatwiznę, zajmując się wyłącznie sportem wyczynowym a wykazując zupełną obojętność w stosunku do SPO.

W kołach sportowych nie zawsze należycie doceniano sekcję ogólnego przygotowania, jak również komisję SPO. W niektórych kołach albo nie istniały one wcale albo przejawiały bardzo ograniczoną działalność. Wynikało to często z niezrozumienia przez aktyw znaczenia pracy masowej. Stan taki odbijał się ujemnie na realizacji planu SPO.

W dalszej pracy ambicją sportowców woj. krakowskiego powinno być uzyskanie jeszcze lepszych wyników na polu umasowienia wychowania fizycznego i sportu. Dotychczasowe osiągnięcia nie mogą nam zasłaniać popełnionych błędów. Analiza ich musi pomóc do lepszego opracowania i wykonania planu w roku 1954.

Reichel lub Rajtar

Konkurs zakończony — obliczenia trwają

W ubiegły czwartek zakończony został nasz doroczny konkurs sportowy na wytypowanie wzorowego piłkarza bieżącego sezonu. Konkurs ten podobnie jak i w latach poprzednich, cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy pokaźna ilość (blisko 2 tys.) nadesłanych kuponów konkursowych.

W dniu dzisiejszym spodziewamy się ostatniej partii kuponów, wysłanych w dniu 24 bm. drogą pocztową przez naszych czytelników. Mogą mieć one decydujący wpływ na ostateczne skwalifikowanie kandydatów do zajęcia pierwszego miejsca.

W chwili obecnej po obliczeniu 1.800 kuponów **na pierwszym miejscu znajduje się młody ZMP-owiec, członek krakowskiej Spójni — Jerzy Reichel.** Wyprzedza on popularnego piłkarza krakowskiego Ogniwa i reprezentacyjnego naszego napastnika Czesława Rajtara blisko 400 punktami (Reichel uzyskał dotychczas 2.272 pkt. — Rajtar 1875 pkt).

Różnica pomiędzy dwoma najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca a pozostałą grupą zawodników jest duża. Trzeci bowiem zawodnik w ogólnej klasyfikacji — **Radoń** zdobył niecałe 900 pkt. o kilkadziesiąt więcej od Jędrysa. Na piątym miejscu z 736 punktami znajduje się Jurowicz.

Tak więc decydujący pojedynek konkursowy **rozegra się wyłącznie pomiędzy Rajtarem a Reichelem, a jak już wspomnieliśmy, o zwycięstwie jednego z nich zadecydują ostatnie kupony, które czytelnicy nasi wysłali w ubiegły czwartek i które otrzymamy w dniu dzisiejszym.**

Oficjalną kolejność tegorocznego plebiscytu na najbardziej wzorowego piłkarza naszego okręgu podamy w jednym z najbliższych numerów „Echa".

Święta w Zakopanem

Okres świąteczny wniósł wśród braci narciarskiej radosny nastrój nie tylko z powodu samych świąt, ale również z powodu nadchodzącej a tak wyczekiwanej śnieżnej zimy.

W poszukiwaniu za śniegiem, jak i poprzednio donosiliśmy, kadra narodowa narciarzy, do której dołączyła się drużyna węgierskich zawodników wyruszyła do Pięciu Stawów. Przed samymi świętami przybyło w górach i Zakopanem ok. 10 cm śniegu. Narciarze mogli więc wrócić do swego ośrodka w Zakopanem. Zjazdowcy w drugi dzień świąt oraz w niedzielę trenowali już na stokach Beskidu do Kotła Kasprowego, gdzie wyznaczono trasę slalomową. W drugim dniu treningów przyłączyli się do nich skoczkowie. Ci ostatni przygotowują na Hali Kondratowej tamtejszą skocznię do treningów. Na Hali Kondratowej trenują już od kilku dni biegacze, bowiem na podłożu trawiastym spadły śnieg stworzył możliwe warunki. Poprawiają się one, gdyż w dniu wczorajszym od godzin popołudniowych przy wietrze zachodnim zanotowano nowe opady śnieżne.

Dziś w poniedziałek mają przyjechać do Zakopanego zawodnicy NRD, którzy przebywać będą na obozie treningowym 14 dni. Zgrupowanie młodych zawodników węgierskich na obozie w ośrodku zakopiańskim potrwa do końca miesiąca.

Spójnia Nowy Targ — AZS 11:2 w hokeju na lodzie

W okresie świąt na lodowisku nowotarskiej Spójni pierszoligowy AZS rozegrał towarzyskie spotkanie ze Spójnią Nowy Targ. **Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem Spójni 11:2 (5:0, 5:2, 1:0).** Gospodarze przewyższali drużynę AZS lepszą taktyką, szybkością i kondycją. Walory te zdobyła drużyna dzięki systematycznej pracy trenera Wołkowskiego, jak i sprawnie działającemu kolektywowi zawodników.

W meczu z AZS bramki dla Spójni zdobyli: **Bryniarski 5, Świstak 2, oraz Lipkowski, Chmura, Mikołajski i Różański po 1.** Obydwie bramki dla Akademików zdobył **Górny.**

Na najlepszą ocenę spośród zawodników zasłużyli: **Bryniarski i Chmura ze Spójni oraz Górny z AZS.**

Sędziowali: **Wołkowski i Zarzycki.** Widzów 2 tys.

(bm.)

Gwardia Zakopane — AZS Stalinogród 8:6 (3:3, 3:2, 2:1)

W rozegranym w Zakopanem meczu hokejowym miejscowa Gwardia pokonała stalinogrodzki AZS 8:6 (3:3, 3:2, 2:1) zdobywając bramki przez **Dziubana — 4, Wawro — 2, oraz Szczygła i Cisowskiego.**

Dla AZS bramki uzyskali **Matysiak — 2, Lindner — 1, Załobny, Kostrzewa i Licis.**

Spotkanie rozegrane zostało w dobrych warunkach atmosferycznych i przy dużym zainteresowaniu publiczności.

Dr ST. MIELECH

Nowoczesna taktyka gry w piłkę nożną 4)

Taktyka obrony

Rozwój taktyki sprowadza się do kolejnego wzmacniania obrony lub ataku. Gdy przy klasycznym ustawieniu drużyny powstał system „jednego obrońcy" (pułapka z wystawianiem na spalony) i zdobycie bramki było utrudnione, Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej zmienił przepis o spalonym (1926 r.). Przez 4 lata napastnicy byli górą. W r. 1930 powstał system WM, który znów dał przewagę defensywie. Dziś skolei system zmian miejsc znowu przechyla szalę na stronę ofensywy.

Przy klasycznym rozstawieniu drużyny system obrony bramki należałoby zaliczyć do obrony strefowej. Obrońcy nie uganiali za przeciwnikiem po boisku, lecz oczekiwali, aż atak nieprzyjacielski zbliży się do rejonu przez nich bronionego i dopiero wówczas interweniowali.

System WM wymaga krycia „każdy swego" — pod własną bramką z krótkiego, w polu z dłuższego dystansu. Dokładne obstawianie zmniejsza możliwości przeboju i zmusza przeciwnika do podawania na oślep lub do wózkowania, co daje duże szanse odebrania piłki. Przy dokładnym kryciu przeciwnik nie ma swobody ruchu.

Kontrgrą na krycie „każdy swego" są podania na dobieg i zmiany miejsc. Zawodnik ucieka od obstawiającego go przeciwnika i w ten sposób uzyskuje cenne ułamki sekundy na opanowanie piłki, strzał lub podanie. Wydaje się, iż ten sposób gry z pełną skutecznością umie stosować dopiero jedna drużyna na świecie — pierwsza reprezentacja Węgier i dlatego system skutecznej obrony przeciwko zmianom wykonywanym z węgierskim mistrzostwem jeszcze się nie skrystalizował.

Od kilku lat „najmodniejszą" jest tzw. „kombinowana obrona" łącząca zalety systemu krycia „każdy swego" z kryciem stref. Według zasad „kombinowanej obrony" gdy np. prawo-skrzydłowy drużyny atakującej biegnie z piłką na lewe skrzydło, to lewy obrońca drużyny broniącej się biegnie za nim tylko do granicy wyznaczonej mu w planie gry strefy boiska, na której to części boiska obowiązany jest interweniować, a poza tą strefą „przekazuje" go pod opiekę partnera sąsiedniej strefy. Sam zaś — zależnie od



Przykładowe krycie „każdy swego".

sytuacji — albo obstawia innego przeciwnika, który pojawił się na miejscu prawoskrzydłowego, albo obstawia prawego łącznika, względnie asekuruje własnego stopera lub przejmuje jego funkcje, gdy on walczy z napastnikiem poza swoją zwykłą strefą działania.

ŻELAZNE ZASADY TAKTYKI

Jest wielu zwolenników piłki nożnej, którzy wzdychają do dawnej pięknej gry z czasu stylu szkockiego i oczekują renesansu dawnego sposobu gry.

Są to mrzonki. Dawny sposób gry nie wróci. Zmieniły się przepisy i nowy sposób gry jest tego konsekwencją. Przywrócenie starych przepisów byłoby jednoznaczne z ponownym rozpoczęciem przebytego cyklu taktyki: systemu jednego obrońcy, systemu WM, systemu zmian itd.

Istnieją jednak pewne „żelazne", niezmienne zasady taktyki, które nie tracą znaczenia przy żadnym systemie. Oto kilka zaleceń najlepszych teoretyków piłkarskich:

DOBRY GRACZ — TO NIE NAJSZYBSZY GRACZ

— Im jesteś szybszy — tym lepiej, dlatego musisz ćwiczyć starty, szybkie biegi, nagłe zwroty i zatrzymania. Szybkość, jako czysty sprint znaczy jednak w piłce nożnej mało, bardzo mało. Jeżeli uważnie śledzisz mecze pierwszorzędnych drużyn to zauważysz, iż rzadko kiedy trafia się w czasie nich okazja zawodnikowi przebiegnięcia z piłką dystansu dłuższego niż 20—30 m. Na takim dystansie jeżeli będziesz w ruchu w kierunku przewidywanego podania, wyprzedzisz swego przeciwnika nawet wówczas, gdy on potrafi przebiec 100 m w 10,4 sek., a ty w 11,5, zwłaszcza gdy się będzie musiał odwrócić, by biec za piłką. Najszybszym piłkarzem jest więc ten, który najszybciej rozpoznaje sytuację i w odpowiednim czasie wybiega na pozycję.

DOKŁADNOŚĆ WAŻNIEJSZA OD SZYBKOŚCI

Każde podanie przejęte przez przeciwnika oznacza nie tylko utratę istotnej szansy zdobycia bramki, lecz również zaprzepaszczenie twego osobistego lub kolektywnego wysiłku całej drużyny. Dokładność daje oszczędność czasu i wysiłku, a zużywa te wartości u przeciwnika. Piłka czysto i dokładnie podana jest szybsza od najszybszego gracza.

NIE GRAJ GÓRĄ

Są momenty gdy piłka musi być podana górą, a więc: przy kornerze, przy niektórych rzutach wolnych, gdy zachodzi konieczność wyjaśnienia sytuacji pod własną bramką, lub gdy trzeba podać piłkę ponad głowami przeciwników zasłaniających cel podania. We wszystkich innych przypadkach podawaj dołem. Przy górnym podaniu twój partner straci czas na opanowanie piłki, lub musi zagrać z powietrza. Pierwsze oznacza utratę czasu, drugie dokładności; czasem utratę szansy zdobycia bramki.

KOŃCOWE RADY

Nie ma stałego, skutecznego systemu. Jeżeli napad gra szablonem, to wówczas obrona przeciwnika może spędzić na meczu miłe popołudnie. Jeżeli przeciwnik zagęścił obronę — należy grać skrzydłami. Każdy zawodnik musi być aktywny, każdy powinien myśleć o pozbyciu się kryjącego go przeciwnika i biec na pozycję, aby otrzymać piłkę. Rozwijać szybką grę, piłka musi chodzić jak najszybciej od gracza do gracza.

Dokładne podanie jest podstawą dobrej gry w piłkę nożną. Jednak każdy zawodnik musi być gotowy do wykonania zadania własnymi siłami, na własną odpowiedzialność. Nie wolno jednak w wózkowaniu przesadzać. Pamiętaj, iż obrońcy nie lubią napastników, którzy rzadko wózkują. Nie wolno zwlekać z podaniem, jeżeli partner jest w lepszej pozycji. Oddaj wtedy jemu inicjatywę. Ty i twoja drużyna odniesiecie z tego korzyść.

Najlepsi sportowcy Krakowa

Honorata Marcińczak wyrasta na czołową gimnastyczkę polską

Co prawda prawdziwie zimowa temperatura panująca w sali w czasie zawodów gimnastycznych o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie sprzyjała wszelkiego rodzaju wynurzeniom, jednak czołowa gimnastyczka Włókniarza i reprezentantka Polski Marcińczak nie zrażając się takimi trudnościami opowiedziała nam o swojej „gimnastycznej karierze".

— A więc przede wszystkim — mówi Marcińczak — nie będę mówiła na początku o swoich pierwszych krokach, jakie stawiałam w gimnastyce i zacznę od występu, który w mojej pamięci pozostawił najwięcej wrażeń.

Było to w ub. roku, kiedy startowałam w reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Nie zajęłam co prawda takiego miejsca, które zadowoliłoby moją ambicję (byłam czwartą z Polek), jednak dużo się tam nauczyłam. Zobaczyłam ponownie znakomite gimnastyczki radzieckie, reprezentantki wielu krajów i to chyba było największą wartością jaką wywiozłam z Helsinek.

Innych wyjazdów zagranicznych miałam także sporo. Byłam m. in. w Bazylei na mistrzostwach świata, dwukrotnie we Francji, w Budapeszcie i Berlinie na Akademickich Mistrzostwach Świata, w Bułgarii.

Z moich startów w kraju, za najbardziej wartościowy uważam start w mistrzostwach Polski w 1951 roku, kiedy zajęłam trzecie miejsce i w roku ubiegłym — plasując się na czwartej pozycji.

— Wszystko pięknie, może jednak moglibyśmy się czegoś dowiedzieć o początkach, które przecież w każdym sporcie są trudne.

— Tak, to prawda. I ja nie od razu ćwiczyłam tak jak dzisiaj przeróżne przerzuty i poziomki. Zaczęło się to wszystko pięć lat temu, kiedy we Włókniarzu (wówczas jeszcze Koronie) pod „wodzą" trenera Daniela stawiałam pierwsze kroki. Później trenowałam już z trenerem Oryszczynem, który aż do dzisiaj opiekuje się mną, podobnie zresztą jak i pozostałymi zawodniczkami Włókniarza.

Moje pierwsze poważne zawody to były mistrzostwa Polski, po których pomimo, iż nie zajęłam nadzwyczajnego miejsca powołana zostałam na obóz kadry przed Festiwalem w Budapeszcie. Od tej chwili już na stałe „zaangażowana" zostałam do kadry.

— Przepraszam, ale jeszcze jedno niedyskretne pytanie...

— Wiek? Mam 21 lat, jestem mężatką (od niedawna zresztą), z zawodu księgowa.

— No, to chyba będzie wszystko. Pięknie dziękujemy...

Rozmawiał Zb. R.



W mistrzostwach gimnastycznych okręgu krakowskiego młoda zawodniczka krakowskiego Włókniarza — Honorata Marcińczak zajęła pierwsze miejsce w ćwiczeniach obowiązkowych w klasie mistrzowskiej. Na zdjęciu: Marcińczak podczas wykonywania stójki na równoważni.

O pełne wykorzystanie sal sportowych w Krakowie i w Nowej Hucie

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 10. V. 1953 w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych głosi:

„W celu zapewnienia planowego i racjonalnego rozwoju kultury fizycznej i sportu oraz biorąc pod uwagę niedostateczną ilość istniejących urządzeń sportowych i nieodpowiednie ich wykorzystanie, Prezydium Rządu uchwala, co następuje... Trwałe urządzenia sportowe powinny być wykorzystywane do celów związanych z kulturą fizyczną i sportem..." przy czym „przez trwałe urządzenia sportowe w rozumieniu niniejszej Uchwały rozumieć należy stadiony, pływalnie, sale i hale..."

Postanowienia Uchwały nabierają szczególnej doniosłości i aktualności właśnie w okresie zimowym, kiedy to sportowcy z boisk i stadionów przenoszą się do hal sportowych i sal gimnastycznych. Przy niedostatecznej jeszcze ilości zimowych obiektów sportowych w Krakowie i Nowej Hucie, kwestia racjonalnego wykorzystywania sal staje się u nas pierwszoplanowym problemem sportowym. Przyjrzyjmy się bliżej niektórym fragmentom tego zagadnienia...

SALA WKKF

Sala WKKF przy ul. Manifestu Lipcowego pozostaje — wraz z całym budynkiem w wyłącznej administracji władz sportowych. Pozornie więc sprawa należytego wykorzystywania obiektu dla celów sportowych nie powinna budzić zastrzeżeń. Niestety, jedynie pozornie, gdyż zasady gospodarowania główną salą w budynku WKKF dalekie są od ekonomiki i planowości — a co za tym idzie od Uchwały Prezydium Rządu.

Jeżeli będziemy pamiętać, że sala przy ul. Manifestu Lipcowego jest **jedyną** w Krakowie, nadającą się do rozgrywek koszykówki, to wyciągniemy prosty wniosek, **że sala ta udostępniona być winna w pierwszym rzędzie potrzebom krakowskiej koszykówki:** wyczynowym drużynom I i II Ligi oraz klas wojew. A. i B. męskich i żeńskich. Tymczasem pracownicy WKKF, administrujący salą, wychodzą z założenia, że WKKF w Krakowie ma 21 sekcji i każda sekcja ma równie dobre prawo urządzać swe imprezy w sali przy ul. Manifestu Lipcowego... — W rezultacie tego stanowiska w jedynej w Krakowie sali koszykówki odbywają się zawody szermiercze, gimnastyczne itp., które z powodzeniem mogłyby znaleźć miejsce w innych salach krakowskich, gdzie warunki byłyby nawet dogodniejsze, a publiczność liczniejsza. Chaos i bezplanowość w gospodarowaniu salą przy ul. Manifestu Lipcowego pogarsza jeszcze fakt, **że organizatorzy imprez zwracają się o wypożyczenie sali... wprost do GKKF-u, skąd — bez zbadania sytuacji na miejscu — przychodzą sprzeczne i dezorganizujące pracę innych jednostek sportowych zarządzenia.**

Skutki nie każą na siebie czekać. Działalność Sekcji Koszykówki WKKF napotyka na niezwykle poważne trudności. Zupełny chaos w odwoływanych, przesuwanych na inne terminy i znów odwoływanych mistrzostwach klasy wojewódzkiej, zabieranie drużynom i tak minimalnych ilości godzin treningowych, dezorganizacja szkolenia — oto następstwa braku ekonomiki i planowości w gospodarowaniu główną salą WKKF. Najwyższy czas, aby stosunki na tym odcinku zostały uporządkowane.

TEN OBIEKT NALEŻY WYKORZYSTAĆ

Przy ul. Krakowskiej (róg ul. Skawińskiej) znajduje się w podziemiach sala gimnastyczna, przystosowana w swej budowie do celów sportowych. Dziś salę tę wypełnia... konfekcja męska i damska zmagazynowana tu przez Centralę Odzieżową. Snać Uchwała Prezydium Rządu nie dotarła do czynników, które z ramienia Prezydium MRN powinny były zadbać o należyte wykonanie Uchwały. A znalezienie pomieszczenia zastępczego, stosunkowo niewielkiego, na magazyn Centrali Odzieżowej nie jest w Krakowie problemem nie do rozwiązania.

A W NOWEJ HUCIE?

W kwietniu br. ukończono wreszcie budowę obiektu, na który długo wyczekiwali sportowcy nowohutniccy: salę gimnastyczną przy szkole podstawowej na Osiedlu C-2. Do pełnego użytkowania sali konieczne jednak jeszcze było zainstalowanie siatek chroniących okna, zawieszenie tablic do koszykówki, uchwytów do siatkówki, wymalowanie linii boisk...

I teraz zaczęły się kłopoty, które wreszcie urosły do miana prawdziwego skandalu. Piękną salę wybudowano — ale kto miał wykonać wspomniane uprzednio owe minimalne inwestycje wyposażeniowe? Tego przy budowie sali nie przewidziano — więc zaczęły się konferencje: czy ma to zrobić szkoła czy Komitet Kultury Fizycznej? Czy Dyrekcja Budowy Miasta poprzez ZBM — czy zrzeszenia sportowe? I które zrzeszenie: „Stal" czy „Budowlani"?

Takie „owocne rozmowy" trwały od wiosny do jesieni i wreszcie we wrześniu KKF polecił Radzie Oddziałowej „Stali" wyposażyć salę. Od września do grudnia jednak nic się w sali nie zmieniło — poza powybijaniem kilkunastu wielkich szyb w niezabezpieczonych oknach podczas jakiegoś samorzutnego treningu. W grudniu, kiedy cierpliwość 6.000 sportowców nowohutnickich, zrzeszonych w „Stali" i „Budowlanych" wyczerpała się i wszczęto alarm z powodu przewlekania sprawy poczynienia śmiesznie drobnych inwestycji w sali — nieoczekiwanie „wkroczył w akcję" Wydział Oświaty Prezydium WRN. — Referenci z tego Wydziału uznali, że sala gimnastyczna zostanie w miesiącach: grudniu i styczniu przemieniona w świetlicę, w której odbywać się będą zabawy dla dzieci! Postanowienie obywateli urzędników z Wydz. Oświaty, (którzy zapewne nigdy przedtem nie słyszeli o Uchwale Prezydium Rządu o wykorzystywaniu urządzeń sportowych) zostało natychmiast wprowadzone w czyn i **dziś jedyna w Nowej Hucie sala gimnastyczna zamieniła się na skład dekoracji, desek, mebli itp. przedmiotów mających służyć przygotowywanym imprezom dziecięcym. I dzieje się to w Nowej Hucie, gdzie sal świetlicowych, bez porównania bardziej nadających się na takie imprezy, jest pod dostatkiem!** — Przykładowo wymienić tylko wystarczy „Dom Harcerza", „Dom Młodego Hutnika" czy zespół pięknych lokali świetlicowych w Dyrekcji Budowy Miasta.

Dziś, w wyniku braku sali gimnastycznej bokserzy nowohutniccy zmuszeni są trenować w zimnych, nieopalonych garażach, na betonie, w Bazie Transportu, a siatkówka, która tak pięknie rozwijała się w bieżącym roku — zamarła zupełnie. Młody narybek koszykarzy, w który tyle starań włożyła Rada Oddziałowa „Budowlanych" i „Zryw" — zaprzestał wszelkiej sportowej działalności.

Za taki stan rzeczy obciążyć należy odpowiedzialnością działaczy sportowych z Nowej Huty, którzy przez 8 miesięcy nie potrafili zagospodarować sali — i Wydział Oświaty WRN, pozbawiających sport nowohutnicki możliwości rozwojowych w porze zimowej.

Naprawienie obecnego stanu rzeczy w Nowej Hucie jest zagadnieniem, którym winien niezwłocznie zająć się WKKF. Ale dla przykładu wychowawczego należałoby wyciągnąć również konsekwencje w stosunku do ludzi, winnych niedbalstwa, opieszałości i bezdusznego łamania Uchwały Prezydium Rządu.

Czekamy i wraz z nami czeka kilka tysięcy sportowej młodzieży z Nowej Huty!

J. P.

Na boiskach świata

Start do kolarskiego wyścigu zawodowców „Tour de France" nastąpi w przyszłym roku po raz pierwszy poza granicami Francji a mianowicie ze stadionu olimpijskiego w Amsterdamie.

*

Rumunia stara się o powierzenie jej organizacji Mistrzostw Europy w lekkoatletyce w 1958 roku.

Bukareszt ze swymi wspaniałymi urządzeniami sportowymi a przede wszystkim stadionem im. „23 Sierpnia" (gdzie odbywały się IV Igrzyska Młodzieży i Studentów) jest wspaniałym miejscem do rozegrania tych mistrzostw.

*

W finale mistrzostw świata w piłce ręcznej spotka się w 1954 roku w Szwecji 6 drużyn, które zwycięsko przeszły przez fazę rozgrywek eliminacyjnych. Będą to: Szwecja, Dania, Francja, Niemcy zach., Szwajcaria i Czechosłowacja. W ostatnich meczach eliminacyjnych Szwajcaria pokonała Austrię 15:11.

*

Rekordzista świata w pchnięciu kulą, Amerykanin Pat O'Brien „wsławił" się nowym skandalem w czasie zawodów lekkoatletycznych w Kopenhadze. Nagrodą dla zwycięzcy tej konkurencji była figura z brązu o dużej historycznej i artystycznej wartości. O'Brien zażądał jednak zmiany tej nagrody na dywan, będący nagrodą dla innej dyscypliny. Organizatorzy z oburzeniem odrzucili to żądanie a O'Brien po wielu namowach zgodził się startować; tuż przed startem próbował jednak jeszcze raz przeforsować swe żądanie. Opuszczając Kopenhagę amerykański „amator" O'Brien „przyjacielsko" oświadczył: „Już mnie więcej nie zobaczą w tym przeklętym mieście.

*

Znany austriacki kolarz, uczestnik Wyścigu Pokoju — Franz Deutsch — zachorował na zapalenie nerwów prawej ręki i zmuszony został do przerwania treningów na okres kilku miesięcy.

*

W Związku Radzieckim, największej potędze szachowej świata, szachy są niezwykle popularnym i masowym sportem: we wszystkich republikach odbywa się rok rocznie ogromna ilość turniejów i meczów szachowych. Gazeta „Sowieckij Sport" donosi ostatnio o nowym sposobie rozgrywania meczów szachowych pomiędzy drużynami oddalonych rejonów.

Niedawno rozpoczął się mecz szachowy między pracownikami żeglugi arktycznej a pracownikami żeglugi rzecznej Kanału Moskiewskiego. Mecz ten jest rozgrywany drogą... radiową. Szachiści Moskwy i Arktyki porozumiewają się przy pomocy amatorskich stacji krótkofalowych i w ten sposób dokonują posunięć na szachownicach.

Mecze tego rodzaju są coraz częściej rozgrywane pomiędzy zespołami różnych republik. Radziecka ekstraklasa szachowa ma coraz mocniejsze zaplecze a jej międzynarodowe sukcesy są podbudowane prawdziwym umasowieniem tej dyscypliny sportu.

ANDRZEJ KAWCZYŃSKI

Zanim jeszcze narciarstwo przerodziło się w sport...

arty są dzisiaj tak popularnym sprzętem sportowym, że trudno po prostu wyobrazić sobie zimę bez nich. Rok rocznie, gdy tylko zbocza górskie pokryje śnieg, roją się one od grup młodszych lub starszych miłośników białego sportu. Setki, tysiące ludzi uprawia dziś narciarstwo, które dzięki opiece naszego państwa przyjęło u nas naprawdę masowy charakter. Sprzęt, kursy, instruktorzy, filmy instruktażowe, fachowe książki, wytyczone trasy, oto czym dysponujemy i udostępniamy to wszystko szerokim rzeszom pracujących dla rozrywki, wypoczynku, wyłonienia nowych talentów.

nart jako środka komunikacji ludzie korzystają od niepamiętnych czasów. Plemiona północne żyjące w warunkach długotrwałej i śnieżnej zimy już w czasach prehistorycznych używały nart, które ułatwiały im poruszanie się na śniegu w szczególności w czasie polowania na zwierzęta.

Początek narciarstwa, teraz jednego z najpopularniejszych sportów na świecie gubi się w mrokach starożytności. Pierwszy prymitywny człowiek żyjący w śnieżnych obszarach musiał wynaleźć jakąś formę sanek, na których przewoził swe dobra, ruchomości, ubitą zwierzynę i jest prawdopodobne, że płozy sanek dały mu pomysł do nart, które możnaby przymocować do nogi.

Spornym, nierozstrzygniętym jeszcze punktem w historii narciarstwa jest miejsce i czas ich powstania.

W Skandynawii narciarstwo było uprawiane w erze kamiennej. Drewniane narty, bliski prototyp dzisiejszych znaleziono w błotach Kalvträsk, w szwedzkiej Laponii. Na skałach Raddoy w północnej Norwegii odkryto rzeźby narciarzy z epoki kamiennej. Wiele wspominają o narciarzach sagi skandynawskie, a jedna pochodząca z r. ok. 800 opisuje romans boga narciarzy Ula ze Skade, boginią narciarzy.

Pierwszą, historyczną wzmiankę o narciarstwie znajdujemy w rękopisach duńskiego historyka Saxo Gramaticusa z r. 1200. Opisuje on bieg Fina („Skridfinnar") w 8 wieku na zakrzywionych deskach w pogoni za zwierzyną.

Badania szeregu uczonych radzieckich historyka P. Słowcowa, doktora nauk historycznych A. Arcichowskiego, archeologów A. Bruizowa, A. Liniewskiego i innych wykazują, że narty po raz pierwszy ukazały się na Syberii i na Ałtaju. Stąd rozpowszechniały się w różnych kierunkach przede wszystkim wśród ludów północy. Najstarsze wizerunki nart odkryła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR w rejonie Morza Białego. W 1926 roku A. Liniewski natrafił na skałach w miejscowości Biesowy Sledki na wizerunki trzech nraciarzy. W 1936 r. W. Rawdonikas w miejscowości Załawruga odnalazł na skale rysunek przedstawiający 15 narciarzy, z których 12 miało kije a jeden łuk. Badania ustaliły, że odkryte wizerunki narciarzy sięgają końca III i początku II tysiąclecia st. ery.

O bardzo dawnym rozpowszechnieniu nart na Kaukazie świadczy rycina przedstawiająca narciarza-mingrela w starej książce francuskiego podróżnika. Rycina przedstawia narciarza idącego na śniegostępach kształtu owalnego, plecionych z gałęzi drzewa. W krajach, których wielkie przestrzenie od 5—7 miesięcy w roku pokryte są śniegiem, narty jako środek ułatwiający posuwanie się po śniegu znalazły szerokie zastosowanie. Zostały one wykorzystane przez szerokie masy ludowe w pracy i w życiu codziennym, przede wszystkim w czasie polowania, jak również w czasie różnych świąt w okresie zimy, kiedy to używano nart do zjeżdżania z gór lub w zaprzęgu do konia czy rena.

Z czasem konieczność obrony narodowej zmusiła do wprowadzenia nart do celów wojennych. Pierwsze historyczne źródła o wykorzystaniu nart dla celów wojskowych sięgają roku 1444, kiedy to tatarski następca tronu Mustafa napadł na Riazań. Na pomoc oblężonym książę moskiewski Wasyl III skierował pod wodzą dwóch wojewodów Wasyla Iwanowicza Obolenskiego i Andrzeja Teodorowicza Gołtiajewa wojsko na nartach i saniach. Rosyjskie wojsko razem z kozakami riazańskimi, którzy wyruszyli również na nartach, rozgromiło Tatarów. Oddział ich został zniszczony, a Mustafa zabity (kronika Nikonosa „Opowiadania o Mustafie-następcy tronu").

(Dokończenie nastąpi)



Rosyjscy narciarze (rysunek z XVI wieku)



Wojownicy Gustawa Wazy na polowaniu (rys. podróżnika włoskiego z r. 1550)